

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Są takie sytuacje, w których słowa są zbędne, ponieważ całe życie staje się jednym wielkim słowem, upomnieniem, wezwaniem i świadectwem.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wagary od Boga?



Archiwum autorki

Zdjęcie przed powojennym czołgiem było obowiązkowe

Gdy w jednej z nocnych audycji usłyszałam zachętę do wypowiedzi, aby wspomnieć czas szkoły i nauczycieli, zastanowiłam się, co pamiętam z mojego okresu szkolnego.

HELENA MANIAKOWSKA

Mam tego sporo w pamięci, ale niektóre fakty zapisały się w niej szczególnie barwnie. Dzień Nauczyciela w Polsce obchodzimy od 14 października 1773 r. Wiąże się to z powstaniem Komisji Edukacji Narodowej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. To święto swoją istotą podkreśla rolę nauczycieli w zapewnieniu jakości edukacji i wychowania uczniów. Co rodzi się w sercach naszych Czytelników, kiedy wracają myślami do czasów szkolnych?

Wspomnienia mogą być u każdego inne, uzależnione często też od tego, jakie np. oceny uzyskiwaliśmy z nauki w danym przedmiocie. Zawsze był to czas sprawdzenia własnej siły ducha i intelektu, a także powolnego sta-

Od Nauczyciela, którym dla mnie był i jest Jezus, od wspólnego zasiadania z Nim, nie można wagarować.

wania na własnych nogach w różnych sprawach, czy już dam sobie radę w pogłębianiu wiedzy opartej na autorytetach, czy już będę sama umiała wybrać dobro w wielu sytuacjach. Pamiętam pierwszy i jedyny dla mnie dzień wagarów, a także dociekania

dyrektora, gdy następnego dnia rozstawił nas na boisku pod drzewami i nakazywał w trudnej rozmowie wydać przywódcę tej niesubordynacji. Nie zdradzono jednak nikogo, bo to wagarowe wyjście było chaotycznym spacerem za miasto bez przywódcy.

Pamiętam też obozy harcerskie i podczas nich pierwszy okrągły stół, który sami zrobiliśmy. Siedzieliśmy na kostkach darniny, a poniżej był kolisty, niezbyt głęboki rów na wstawienie nóg. Przy tym stole, rozmawiając, jadalśmy posiłki. Było to na obozach w gęstych lasach Pomorza, w których obecnie stacjonują wojska amerykańskie.

Wspominam nauczycieli, którzy prezentowali różny poziom wiedzy i postawę życiową. Jednych lubiliśmy bardziej, drugich mniej, pewnie też zależnie od przedmiotu, w którym czuliśmy się lepiej. Szczególnie pamiętam ks. Tytusa Gorczycę, katechetę, który przygotowywał nas do I Komunii św. To ten katecheta, jednocześnie proboszcz, przybliżał nas do tego Jedyne, właściwego Nauczyciela. A dzięki wierze rodziców rozumiałam i wiedziałam, że od tego Nauczyciela nie można odejść na wagary, ale ciągle w życiu z Nim zasiadać przy okrągłym stole, może też wraz z bliskimi osobami. Od tego Nauczyciela, którym dla mnie był i jest Jezus, od wspólnego zasiadania, nie można wagarować. Takie wagary byłyby zatraceniem. Bez Niego nie damy sobie rady w życiu i pobłądzimy w bezkresnych ciemnościach. Choć człowiek w swojej wolności, którą szanuje nawet Bóg, często czuje się panem i władcą swojego losu, to zaczadzony tą wolnością ostatecznie wróci do Boga. **n**



Elżbieta Czapiewska

W wydarzeniu uczestniczyło około 400 pielgrzymów z całego kraju

Głębia przyzywa głębię

Co zrobić, gdy doświadczamy naszej kruchości i grzeszności? Co zrobić, by nie wpaść w rozpacz? Na te pytania szukali odpowiedzi uczestnicy inauguracji roku formacyjnego Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Spotkali się 19 września u stóp Matki Bożej Bolesnej w bazylice licheńskiego sanktuarium. W wydarzeniu uczestniczyło około 400 pielgrzymów z całego kraju. Pośród nich była ponad 50-osobowa grupa członków i sympatyków ruchu z diecezji toruńskiej z moderatorem

diecezjalnym ks. kan. Sylwestrem Cwiklińskim.

Tegoroczna inauguracja miała charakter dziękczynny za wszystkie otrzymane łaski. Szczególnymi tytułami do wdzięczności Bogu było dziesięć lat posługi delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. RRN bp. Andrzeja Siemieniewskiego oraz zatwierdzenie przez KEP materiałów formacyjnych zatytułowanych: *Zawierzyć Miłosierdziu. Głębia przyzywa głębię... (Ps 42,8).*

Pierwszą część spotkania stanowiło czuwanie modlitewne przed Najświętszym Sakramentem w kaplicy Trójcy Przenajświętszej. Po nim konferencję wygłosił moderator krajowy RRN ks. Dariusz Kowalczyk. Omówił przebieg powstawania materiałów formacyjnych, przybliżył wymowę ich tytułu oraz przedstawił ich treść. Sygnalizował również, że można w nich

odnaleźć odpowiedź na wiele pytań, które często nurtują nasze serca: Co zrobić, gdy doświadczamy naszej kruchości i grzeszności? Co zrobić, by nie wpaść w rozpacz? Wskazał również, że są tam treści duchowe dla wspólnot Kościoła i dla wszystkich ludzi na całym świecie. Służą one pomocą w rozpoznaniu głębi ludzkiej grzeszności i uczą, jak przyzywać głębię Miłosierdzia Bożego. Wskazują też, że potrzeba uwierzyć w szaloną miłość Ojca, który jest w niebie. Można do Niego przyjść z ufnością jak małe dziecko. Potrzebnego duchowego wzbogacenia i wsparcia w życiu wiarą możemy upraszać za przyczyną Maryi. Na zakończenie moderator krajowy zachęcał, abyśmy mieli na uwadze, jak wiele zawdzięczamy Bogu, że często przeszliśmy przez wiele trudności po to, by teraz być narzędziem Miłosierdzia Bożego dla tych, którzy potrzebują naszej braterskiej miłości, wsparcia, konkretnego gestu pojednania.

W drugiej części animatorzy świeccy podziękowali bp. Andrzejowi za jego posługę na rzecz ruchu. Ksiądz Biskup ze wzruszeniem odpowiedział, że w ruchu odkrył wspólniających księży moderatorów, energicznych świeckich liderów i bardzo gorliwe grupy modlitewne, za co również dziękuje Bogu.

Biskup w czasie homilii podkreślał, że Dobrą Nowinę najpierw przyjmuje się samemu, a potem należy się nią dzielić. To jest zobowiązanie i wyzwanie, by w ramach nowej ewangeli-

Przeszliśmy przez wiele trudności po to, by teraz być narzędziem Miłosierdzia Bożego dla tych, którzy potrzebują naszej braterskiej miłości.

zacji stać się ziarnem zasiewu w swojej rodzinie, parafii, miejscu pracy.

Ksiądz Biskup jako przewodniczący Maronickiej Fundacji Misyjnej zachęcał ponadto do pełnienia uczynków miłosierdzia względem tych, którzy w ostatnim czasie tej kruchości doświadczali. **n**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Kobieta według pragnienia Boga

DIECEZJA Przed współczesną kobietą świat stawia wiele wymagań, którym trudno sprostać. Kobieta musi być idealna niemalże w każdej dziedzinie, którą się zajmuje.

Dotego często deprecjonuje się jej rolę jako żony czy matki, a związane z tym obowiązki traktuje jako obciążenie. Kobieta ma być piękna, silna, odporna, wielozadaniowa, przebojowa, samowystarczalna, osiągająca sukcesy zawodowe. Tymczasem często bywa zagubiona i samotna. Stąd narodził się pomysł konferencji dla kobiet *Kobieta według pragnienia Boga*, na którą serdecznie zaprasza wspólnota Pieśń Nowa prowadząca kursy Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej oraz diecezjalny duszpasterz kobiet ks. Andrzej Jankowski.

Konferencja odbędzie się 16 października w parafii św. Józefa w Toruniu. Rozpoczęcie o godz. 18 Mszą św. w kościele, następnie odbędzie się część wykładowo-warsztatowa, która potrwa do godz. 21.

Ideą spotkania jest pokazanie kobietom ich prawdziwego piękna oraz powołania, jakim obdarzył je Bóg. Prelegentkami konferencji będą wspierały kobiety, ewangelizatorki związane ze SNE, propagujące kobiecość w Bożym stylu: Jolanta Zatorska (SNE Toruń) oraz Magdalena Plucner (muzyk, nauczyciel, założycielka zespołu Pieśń Chwały, autorka książek i kursów dla kobiet).

Serdecznie zapraszamy.

Zapisy i zgłoszenia:

Jolanta Zatorska

515-276-456

lub przez stronę

www.rozwijajtalenty.pl. 

IWONA ZDUNIAK



Jubilaci z ks. prał. Krzysztofem Lewandowskim

Anna Głos

Są solą ziemi i światłem świata

TORUŃ Od wielu lat w trzecią sobotę września w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny małżonkowie tej wspólnoty parafialnej świętują swoje jubileusze małżeńskie.

Podobnie w tym roku 19 września na zaproszenie parafialnego koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i proboszcza ks. prał. Krzysztofa Lewandowskiego do świątyni przybyła bardzo liczna grupa małżonków. Jubilaci zebrali się, aby wśród swoich najbliższych, dzieci, wnuków i prawnuków odnowić przysięgę małżeńską, którą złożyli 10, 25, 30, a nawet 50 lat temu.

W homilii ksiądz proboszcz przypomniał o tym, że małżonkowie są tymi, których Pan Jezus nazywa solą ziemi

i światłem świata. Sól jest symbolem trwałości, a małżeństwo zawierane jest na całe życie. Solą i światłem małżeńskiego życia jest miłość, która pochodzi od Boga. Tak jak bez światła nie można wyobrazić sobie życia na ziemi, tak bez miłości trudno sobie wyobrazić życie małżeńskie i rodzinne.

Przed odnowieniem ślubowania nastąpił bardzo wzruszający moment. Przedstawiciele małżonków złożyli wzajemne podziękowania za wspólnie przeżyte lata, trud wychowania dzieci, nieprzespane noce, wspólne wzrastanie w wierze oraz przeprosili za uchybienia i zaniedbania. Każda para otrzymała od przedstawicieli Stowarzyszenia Rodzin Katolickich czerwoną różę. 

ANNA GŁOS

Od Kostki do Kostki

TORUŃ Młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Toruńskiej wraz z sympatykami ruchu wzięła udział w Rajdzie Rowerowym „Od Kostki do Kostki”.

Rajd zorganizowany przez KSM Diecezji Toruńskiej odbył się 19 września. Po modlitwie *Anioł Pański* ruszyliśmy spod kościoła Ojców Jezuitów w Toruniu, zmierzając do parafii św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej. Na miejscu czekał na nas proboszcz tej parafii – ks. Wojciech Murawski. Po krótkim odpoczynku i poczęstunku modliliśmy się wspólnie Koronką do Bożego Miłosierdzia, a następnie wzięliśmy udział we Mszy św.. Homilię wygłosił ojciec rekolekcjonista, który przypomniał i uświadomił nam jak ważna jest wdzięczność



Archiwum KSM Diecezji Toruńskiej

Pielgrzymi zatrzymali się w jednej z najstarszych parafii diecezji w Świerczynkach

Panu Bogu za każde otrzymane dobro: „A gdybyś dzisiaj obudził się z tym, za co wczoraj podziękowałeś Panu Bogu?”. W swojej nauce wskazał również, jak ważny jest szacunek do drugiego człowieka, szczególnie do rodziców. 

KATARZYNA GREFKOWICZ



Anna Głos

Przyszłe pielęgniarki z nauczycielką
Haliną Belczyk

Przygoda z autorytetem w tle

Przykłady pociągają

Chodziłam do szkoły w trudnych czasach przemian społecznych, ale dzięki staraniom wyjątkowych nauczycielek zawodu w szkole pielęgniarskiej ukształtowało się moje patrzenie na chorego człowieka i chęć niesienia mu pomocy.

ANNA GŁOS

Jako dziecko bardzo dużo chorowałam, znałam doskonale swoją przychodnię zdrowia. Zawsze z dużym zainteresowaniem patrzyłam na gabinet zabiegowy, a w nim na igły i szklane strzykawki. Nie płakałam przy otrzymywanych zastrzykach, żeby nie zrobić przykrości pielęgniarce, że wykonany przez nią zastrzyk mnie boli. Kiedy nadszedł czas wyboru szkoły średniej, wcale nie wybrałam szkoły pielęgniarskiej. Dopiero po roku zmieniłam szkołę na Liceum Medyczne, wewnętrzna siła pchnęła mnie do niego. Dzisiaj wiem, że powołanie do tego zawodu upomniało się o mnie.

Przyjemne początki

W szkole czułam się doskonale. Chociaż wiele koleżanek narzekało na rygor i dużą dyscyplinę, czułam, że

dokonałam właściwego wyboru. Najbardziej lubiłam przedmioty zawodowe, zajęcia w salach demonstracyjnych, gdzie uczyłyśmy się na sobie nawzajem mycia chorych, robienia za-

W czasach szkolnych uczono nas, że zasady moralne są równie ważne, jak sprawność techniczna wykonywanych zabiegów.

strzyków czy zakładania sondy. Z wielką niecierpliwością czekałyśmy na zajęcia na oddziałach szpitalnych, gdzie zdobytą wiedzę i doświadczenie miałyśmy okazję wykorzystać w praktyce.

Niezwykłe nauczycielki

Z wielkim sentymentem wspominam wszystkie nauczycielki zawodu, bez których pasji i poświęcenia

nie byłabym dzisiaj taką pielęgniarką, jaką jestem. W czasach szkolnych uczono nas, że zasady moralne są równie ważne, jak sprawność techniczna wykonywanych zabiegów. Za wzór dla nas, młodych pielęgniarek, stawiano pionierki polskiego pielęgniarstwa: Zofię Szlenkier, patronkę mojej szkoły, Stefanię Wołynkę, Teresę Kulczyńską, bł. Hannę Chrzanowską. W tamtych czasach nie mówiono jeszcze o jej świętości i heroiczności w wypełnianiu przykazania miłości bliźniego. To właśnie na podstawie ich doświadczenia i wiedzy zamiłowanie do zawodu przekazywały nam nasze nauczycielki pielęgniarstwa. Dzisiaj wiele nazwisk zatarło się w pamięci, jednak dla mnie wielkim autorytetem były m.in.: Barbara Szanciło, Lidia Maczkowska, Halina Belczyk, Marianna Czarnecka, Bogusława Jędrzejczak i Róża Pawlak. Swoją postawą i przekazaną wiedzą nauczyły mnie kochać zawód pielęgniarki i wykonywać go tak, aby dobro chorego znajdowało się zawsze na pierwszym miejscu.

Dobro chorego

Chory musiał czuć, że nie jest przedmiotem w moich rękach, przy którym nawet z największą wprawą wykonuję czynności, ale że jest osobą, która jest w centrum mojego zainteresowania. Cieszę się razem z nim, kiedy stan jego zdrowia się poprawia, potrafię go pocieszyć, kiedy czuje się gorzej. Jednocześnie uświadamiano nam, że rodzina, oddając chorego do szpitala, przekazuje nam kogoś najbliższego, najdroższego i najważniejszego dla nich i tak właśnie mamy myśleć o tych ludziach. To nie jest tylko jakaś pani czy pan, ale to najukochańsza mama, tato, najlepsza babcia czy dziadek. Wychowano nas na pracowników służby zdrowia, bo miałyśmy służyć ludziom. Dla nas służyć oznaczało z miłością, uśmiechem i dobrocią pochyłać się nad chorymi ludźmi. Dzisiaj na służbę zdrowia mówimy „ochrona zdrowia”, jednak niezależnie od nazwy nadal z takim samym oddaniem i zaangażowaniem mamy pomagać wszystkim chorym i potrzebującym niezależnie od koloru skóry, światopoglądu czy wyznawanej religii. **n**

Odkrywają swoją przyszłość

Maturzyści przyszedli tam, gdzie jest największa miłość, czyli do Matki. Wiedzą, że miłość weryfikuje się przez obecność. Dlatego na Jasnej Górze Maryi zawierzyli przyszłość.

BEATA PIECZYKURA

Maturzyści 2021 r. z diecezji toruńskiej również w tym roku byli wierni tradycji pielgrzymowania na Jasną Górę. 25 września przybyli ich przedstawiciele (m.in. z Torunia, Nowego Miasta Lubawskiego, Chełmna, Unisławia, Grudziądza i Gronowa) i rozważali hasło: „Jestem ja, bo jesteś Ty. Jesteś Ty, jesteśmy my”. Towarzyszyli im kapłani, katecheci, wychowawcy i nauczyciele oraz Duszpasterstwo Akademickie Źródło.

Wygrać życie

Mszy św. w intencji młodzieży przewodniczył bp Józef Szamocki oraz wygłosił homilię. Przypominał w niej, że młodość jest cenna w oczach Boga. Dlatego ważne jest to, że maturzyści przyszedli do Maryi „jako pielgrzymi, aby dla siebie, ale i dla swoich bliskich, prosić, aby pomyślnie przejść przez ten czas, i co najważniejsze, odkryć swoją przyszłość”. Teraz bowiem przeżywają etap rozeznawania, co po maturze. To zaczyna się od wyboru przedmiotu, który będą zdawać. Ksiądz biskup zachęcał młodych,



O dobre wybory modlił się bp Józef Szamocki

by słuchali Jezusa, co chce im powiedzieć.

– Czy Bóg, w którego wierzysz, jest prawdziwy, czyli jest Bogiem Ewangelii? – pytał maturzystów ks. Dawid Wasilewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży, w konferencji pt. *Wiara – reinterpretacja nie do podrobienia* (Mt 16, 21-23). W swoim zamysleniu podkreślił, że wiara jest fundamentem pokładanych nadziei, argumentem tego, czego nie widzimy (por. Hbr 11, 1). – Czasami się wydaje, że wiara jest jak choinka na święta, coś statycznego, małego albo dużego, kolorowego, co czasem się przydaje, a czasem nie jest potrzebne – mówił

Około

400
pątników

szukało
drogi do
szczęścia.

i wyjaśniał, że wiara jest darem, sposobem patrzenia na siebie, Boga i drugiego człowieka, a jej wrogiem jest grzech, który Biblia nazywa śmiercią. W tym duchu apelował: – Wiara patrzy przez okulary, które nazywają się miłość, i weryfikuje się w ciemnościach. Jesteś nośnikiem wiary. Nie bój się wierzyć.

Paweł, kleryk III roku WSD, opowiadał, że nie zawsze był blisko Boga. W młodości szukał miłości i wolności bez Boga, pogubił się, czuł, że był panem życia, robił, co chciał, poznał, co to uzależnienia, nieczystość. Dlatego zachęcał maturzystów: – Nie warto tracić życia na grzech, bo ja tego doświadczyłem. Konsekwencją był smutek, lęk i ciemność. Bóg dał mu znaki, np. przez cały dzień myślał: Bóg cię uratuje. Poznał chrześcijan i jego życie zaczęło się zmieniać, szukał Boga, jedyne ratunku, bo nic mu nie pomagało, modlił się i przyszła pora na spowiedź. Pan wyciągnął go z mroku i zawołał po imieniu, a Paweł poszedł za Nim. Dziś przygotowuje się do kapłaństwa, a młodych zapewnia: – Przed wami ważne decyzje, pytajcie Boga, co macie robić, On wskaże drogę, jak będziecie blisko Niego, będziecie szczęśliwi.

O dobrą przyszłość

Młodzi, jak np. Partycja i Paulina z Gronowa, modlili się o zdanie matury i dobrą przyszłość. Bartek z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grucie po maturze planuje studiować logistykę, chętnie wraca na Jasną Górę, by spotkać się z Maryją. Michał z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu powiedział: – Jestem tutaj z tego powodu, że orłem w nauce jakimś najwyższym nie jestem, i jeżeli mam zawierzyć swoją maturę Komuś większemu niż ja, to Matce Bożej i Bogu, to naprawdę nie głupie, aby się pomodlić. Modlę się o dobre wyniki z matury, z matematyki i języków, odnalezienie swojego powołania życiowego oraz zdrowie dla rodziny. **n**



W domu Matki młodzi słuchali, co Jezus mówi do ich serc

Eucharystia wiążą miłości

Może warto właśnie dzisiaj, gdy jutro staje się coraz bardziej niepewne, dokonać refleksji nad swoją miłością do Tego, Który do końca nas umiłował?

S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Bóg jest Miłością, zbawieniem darzy” – z jaką żarliwością wielu z nas śpiewało tę pieśń w dniu I Komunii św. Czy pozostał w nas płomień tej miłości do Pana ukrytego w Eucharystii, którą jako dzieci mieliśmy w swoich sercach?

Miłość – obecność i ofiara

Miłość zawsze związana jest z obecnością. Pokazuje to Chrystus, który w Eucharystii pozostaje dla nas aż do skończenia świata. Największym znakiem miłości jest oddanie życia za bliźnich. Syn Boży uczynił więcej: nie tylko oddał za nas życie, ale pozostał z nami w Najświętszym Sakramencie. Bł. Maria Karłowska, założycielka Sióstr Pasterek, naucza swoje siostry o miłości Syna Bożego do grzeszników: „Jezus dla nich się w zimnej stajni rodzi, dla nich łyzy wylewa, modli się, pracuje, podróżuje, kazania głosi; o nich tylko myśli; lecząc ciało, bardziej pragnie leczyć dusze. O, jak sprawiedliwie powiedzieć może, że daje życie Swoje za owce Swoje! I tak, jak je daje kropla po kropli za życia, tak je daje do ostatniej kropli na krzyżu! To zakończenie i ukoronowanie tego daru Siebie samego i poświęcenia się całkowitego, ma być naszym wzorem. Krzyży nam nie brakuje. W tyśiącznej postaci możemy je napotykać i na krzyżu zawisnąć razem z Jezusem;



Renata Czerwńska

Czy pozostał w nas płomień miłości, którą jako dzieci mieliśmy w sercach?

i na nim tylko sprawiedliwie i z prawdą powiedzieć: Duszę moją oddaję za owieczki moje!” (*Zakonnica Pasterka w samotności*).

Miłość jest też najlepszą metodą wychowawczą. Wiedzieli o tym wychowawcy trudnej młodzieży – św. Jan Bosco i bł. Maria Karłowska. Uznawali ją za podstawowy sposób zapobiegania złu u wychowanków. Bł. Maria ujawnia tajemnicę skuteczności swej pracy wychowawczej, którą rozpoczyna od modlitwy i nauki modlitwy:

Jezus pomaga nam, byśmy objęli samych siebie i innych ludzi miłością dojrzałą, wierną, dostosowaną do potrzeb danej osoby.

„Pierwsza rzecz do zrobienia to upokorzyć się głęboko przed Bogiem i prosić gorąco za wstawieniem się Najświętszej Panny Maryi i Anioła Stróża tej duszy, aby raczył dać nam poznać ją i zrozumieć, o ile nam jest to potrzebne do wypełnienia naszego zadania przy niej. Każda, choćby najprostsza, najnędzniejsza dusza ma swoją osobistą, własną drogę. Aby rozpoznać te drogi, trzeba rozważyć, dowiedzieć się, jaką szła dotychczas, a szczególnie: w jaki sposób łaska działa na nią, co ją do dobrego skłania najwięcej, co ją od złego wstrzymać zdolne” (*Zakonnica Pasterka w samotności*). Nasza ofiara –

duchowa i fizyczna – jest naśladowaniem Jezusa i potwierdzeniem naszej miłości do Boga i ludzi. Skoro człowiek tak wiele znaczy, jaką wartość ma nieskończona miłość Jezusa w Komunii św.?

Szkola miłości

Eucharystia jest szkołą miłości do Boga i do człowieka. Podczas niej zostajemy posłani, by kochać Boga nade wszystko, a ludzi tak, jak On ukochał nas, grzesznych. Jezus pomaga nam, byśmy objęli samych siebie i innych ludzi miłością dojrzałą, wierną, dostosowaną do potrzeb danej osoby.

Wspomina o tym bł. Maria Pasterka w swoim dziele *Św. Marii Magdaleny miłość i pokuta*: „Jezus z Marią Magdaleną obchodził się z największą łaskawością. Był to sposób prowadzenia tej duszy na drodze do doskonałości... Zapewne chciał pokazać, że potrzebującym grzesznikiem się nie gardzi, ale mu się radość pokazuje. Jezus, znając naszą ludzką naturę i jej nienasycenie w miłości, daje nam Siebie w Eucharystii, aby zaspokoić nasz głód. Tego głodu miłości nie zaspokoi w pełni rodzina ani przyjaciele. Eucharystia jest jedyną Ucztą, która rozwija naszą więź miłości z Bogiem i ludźmi”.

Czy Jezus już jest moim i twoim ukochanym Zbawicielem i Przyjacielem? **n**

O nich nie można zapomnieć

Sybiracy stanowią coraz mniej liczną grupę świadków mrocznego czasu z przeszłości. W Toruniu uczczono ich pamięć, aby była w nas wciąż żywa.

HELENA MANIAKOWSKA

Aby upamiętnić czas wysyłek na Syberię, przybyli wraz z rodzinami i bliskimi 16 września na Mszę św. do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Zebranych gości ze Związku Sybiraków, Koła i Oddziału Toruń, sympatyków i uczniów klasy mundurowej VI Liceum im. Zesłańców Sybiru oraz poczty sztandarowe powitał kustosz sanktuarium ks. prał. Stanisław Majewski.



Danuta Marta Jatczak, Sybiraczka, z ks. prał. Józefem Nowakowskim

Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił kapelan Sybiraków ks. prał. Józef Nowakowski. Celebrans zaznaczył, że Bogu należą się dzięki za przeżycie tamtego czasu i obdarzenie Sybiraków nadzieją, jednak trzeba pamiętać także o ich cierpieniu.

Po Eucharystii wszyscy udali się do zaułku przy tablicy Matek Polek Sybiraczek, gdzie odbyła się dalsza część spotkania. Tutaj uroczystości prowadziła sekretarz Oddziału Toruń Jolanta Wasiewska. Hymn Polski wykonała Orkiestra Wojskowa Garnizonu Toruń, który także tworzył asystę wojskową, wystawiając honorowy posterunek przy pamiątkowej tablicy.

Jolanta Wasiewska powitała wojewodę Mikołaja Bogdanowicza, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego i prezydenta Torunia Michała Zaleskiego oraz przedstawicieli wielu zaprzyjaźnionych organizacji i licznych gości. Pierwszym punktem uroczystości było udekorowanie odznaczeniami zasłużonych dla Związku Sybiraków. Były nimi Medal „Pro Patria” i Odznaka Złota Honorowa za Zasługi dla Związku Sybiraków. Wręczono także legitymacje nowym członkom Związku Sybiraków i Koła Toruń.

W imieniu Sybiraków zabrał głos członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Sybiraków i prezes Oddziału Toruń Związku Sybiraków Jan Myrcha. W kilku słowach zaznaczył ważność dokumentowania tamtego czasu na Syberii od nielicznych jeszcze żyjących Sybiraków. Trzeba pamiętać, że od 2013 r. dzień 17 września jest uroczystością państwową i datą symbolem. Zaznaczył także ważność w poprawieniu bytu materialnego Sybiraków przez ostatnie regulacje w nowelizacji ustawy dotyczącej świadczeń dla Sybiraków, zainicjowane przez prezydenta Andrzeja Dudę. Zauważył też, że pamiętać o nich to zobowiązanie wobec



Zdjęcia: Helena Maniakowska

Przy tablicy Matek Polek Sybiraczek odbyła się druga część uroczystości

tych, którzy przywiązanie do polskości i niepodległości przypieczętowali cierpieniem i krwią. Tamten czas jest wyzwaniem dla młodych.

Głos zabrał także prezydent Torunia, który podkreślił, że wartość tego spotkania mieści się w ludziach, bo świadkowie tamtych lat chcą służyć innym, a młode pokolenie, poznając ich, pragnie, abyśmy się spotykali. Następnie głos zabrał Piotr Całbecki, który zauważył m.in., że przez tych deportowanych poznajemy smak ojczyzny, a radość powrotu do niej to smak jabłka już w Polsce. Uroczystość zakończono hymnem Sybiraków. **n**

Z boleści zagubienia odrodziłeś mnie w ziarno miłości.

Przyjaźń ze świętym



ZENON ZAREMBA

*Grudziądzki poeta, artysta plastyk,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

W historii naszego narodu są takie daty, które trwale zapisały się w jego dziejach. Wśród nich są jednak takie, które wypełniają najpiękniejsze i najcenniejsze karty historii. Do takich niewątpliwie należy 16 października 1978 r., kiedy to następcą św. Piotra został metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, przyjmując imię Jana Pawła II.

— Habemus Papam! — zawołała Polska, zawołał cały chrześcijański świat. Pamiętam doskonale ten dzień. Wraciałem wówczas autobusem z Warszawy do rodzinnego Grudziądza, będąc w podróży służbowej po załatwieniu ważnych dla mnie spraw w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Silnik autobusu pracował jak gdyby na zwolnionych obrotach, ale była to tylko sugestia, ponieważ głośniki w autobusie powtarzały co pewien czas tę niesłychanie ważną wiadomość. Wszyscy współpasażerowie pieczętowali to wydarzenie burzliwymi oklaskami. Panowała olbrzymia radość do tego stopnia, że kierowca autobusu też ze łzami w oczach zjechał za Warszawą na pobocze szosy i dopiero wtedy składaliśmy sobie wzajemnie gratulacje, bo radość była wielka.

Nie obyło się jednak bez zgrzytu. Jeden z mężczyzn w średnim wieku głośnymi słowami przywoływał nas do porządku, prowokując legitymacją służbową pracownika Urzędu Bezpieczeństwa. Kierowcy groził konsekwencjami karnymi za zatrzymanie autobusu i za ten coraz bardziej serdeczny aplauz podróżnych. Jedna z pań w średnim wie-

ku zaczęła odmawiać modlitwę *Pod Twoją obronę*. Podróżni z miejsca podchwycili te święte słowa modlitwy. Po jej zakończeniu urzędnik UB też się uspokoił, a kierowca ruszył dalej w kierunku Grudziądza.

Tak się złożyło, że nigdy nie byłem bezpośrednim uczestnikiem spotkania z pielgrzymującym do Polski papieżem. Składało się na to wiele przyczyn — najważniejsza z nich to moje kłopoty ze zdrowiem. Mając 85 lat, stawiam sobie pytanie: Jak ja, zwykły człowiek o przeciętnych zdolnościach i nadwątłym zdrowiu, pielęgnujący długowieczność Kościoła powszechnego w Polsce, odczuwam tę niezwykłą działalność św. Jana Pawła II? Przede wszystkim w roku jubileuszu 100-lecia jego urodzin uważam go za największego i najaktywniejszego misjonarza świata, niestrudzonego nauczyciela Chrystusowej miłości, pochylającego się na wszystkich krętych drogach swojego pielgrzymowania nad utrudzonymi pracą, chorymi, cierpiącymi, bezdomnymi.

Nauczyłeś mnie Ojczy Świąty Janie Pawle II, w czasie moich duchowych spotkań z tobą, tajemnicy Bożego synostwa. Z boleści zagubienia odrodziłeś mnie w ziarno miłości. Mnie i miliony ludzi za całym świecie. Chciałbym ci podziękować za ciepło rozmodlenia i radość pojednania z Bogiem aż do końca moich dni. **n**

Szkolny patron

ROŻENTAL Uczniowie uczcili pamięć o papieżu Polaku.

W roku, w którym obchodzimy stulecie urodzin Karola Wojtyły, klasa VIII Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rożentalu pod opieką katechety dk. Andrzeja Chołaszczyńskiego i ks. kan. Zdzisława Licznarskiego udała się na Pieszy Rajd Papieski z Rożentalu do Jezierzyc k. Tynwałdu.

Podczas 17-kilometrowej marszruty grupa zatrzymała się przy kościele

parafialnym w Rudzienicach, aby wspólną fotografią przy pomniku patrona szkoły upamiętnić tę inicjatywę. Jezierzyc to miejsce nad Jeziorakiem, które dwukrotnie podczas spływów kajakowych odwiedził biskup, a potem kard. Karol Wojtyła.

Po wspólnej modlitwie, odśpiewaniu *Barki* przy pamiątkowej kaplicy i zasłużonym odpoczynku grupa udała się autobusem do Iławy, aby w kościele Przemienienia Pańskiego uczestniczyć w Eucharystii oraz uzyskać błogosławieństwo relikwiami św. Jana Pawła II. Zmęczenie ukoili wspólny posiłek. Pielgrzymka stanowiła formację dla



Dk. Andrzej Chołaszczyński

Młodzież wędrowała do Jezierzyc, miejsca w którym był św. Jan Paweł II

młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. **n**

DK. ANDRZEJ CHOŁASZCZYŃSKI